

Marek Sioma

Obcy wśród swoich : losy gen. dyw. Sławoja Felicjana Składkowskiego w latach 1939-1941

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia 60, 193-207

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANNALIS
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN — POLONIA

VOL. LX

SECTIO F

2005

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

MAREK SIOMA

*Obcy wśród swoich: losy gen. dyw. Sławoja Felicjana
Składkowskiego w latach 1939–1941*

Rozpoczęcie wojny z Polską przez wojska III Rzeszy w dniu 1 września 1939 r. spowodowało, iż rząd polski zmuszony został do przedsięwzięcia działań zmierzających do zabezpieczenia ewentualnej ewakuacji w wyznaczony uprzednio osobiście przez premiera Składkowskiego¹ rejon Lublin–Kazimierz². Do ewakuacji jednakże nie doszło, gdyż w dniu 6 września rząd skierował się w rejon Łucka, skąd w kolejnych dniach dotarł nad granicę rumuńską. W tych trudnych dla całego kraju dniach rola premiera była stosunkowo niewielka, gdyż jego obowiązki, pomimo wciąż szerokich kompetencji, ograniczały się do sprawowania

¹ „Obszar ten [Lublin i okolice – przyp. M.S.] wybrałem osobiście i objechałem cały w towarzystwie wojewody lubelskiego Tramencourta i dyr. Ołpińskiego” – zanotował Składkowski. „Gros urzędników ma być umieszczone w samym Lublinie i okolicy, a więc Prezydium Rady Ministrów, Sejm i Senat, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Ministerstwo Skarbu. Dyplomacja i Ministerstwo Spraw Zagranicznych zajmują Kazimierz i Nałęczów”. Zob. S. Składkowski, *Nie ostatnie słowo oskarżonego. Wspomnienia i artykuły*, Londyn 1964, s. 262.

² W dniu 3 września 1939 r. Rada Ministrów zdecydowała się wprowadzić w życie plan ewakuacji rządu w rejon Lublina. Stało się tak na skutek rozkazu, jaki premierowi wydał marszałek Śmigły-Rydz. Pierwszy etap ewakuacji rozpoczęto w nocy z 4 na 5 września wysyłając eszelony poszczególnych ministerstw w kierunku wyznaczonego rejonu. W Warszawie pozostali poszczególni ministrowie z niewielką liczbą najważniejszych urzędników przewidzianych do ewakuacji w drugim rzucie. Zob. M. Sioma, *Rząd gen. dyw. Sławoja Felicjana Składkowskiego we wrześniu 1939 r.*, „Niepodległość” (Warszawa) 2002, t. LII, s. 13–14.

bezpośredniej kontroli nad najbliższymi współpracownikami i urzędnikami, inspekcji terenów wschodniej Lubelszczyzny, czy zdawania relacji naczelnemu wodzowi bądź prezydentowi z sytuacji. Wyraźnie zauważalne było marginalizowanie go przez ministra spraw zagranicznych Józefa Becka, nie wspominając już o prezydencie czy marszałku Rydzu-Śmigłym.

Generał Składkowski przyjmował jednakże ową sytuację w sposób spokojny, rzecz można wyrozumiały, gdyż zdawał sobie całkowicie sprawę z faktu, iż to właśnie do Józefa Becka należało załatwienie wszelkich formalności związanych z ewentualnym przekroczeniem granicy państwa³. Zachodzi jednakże pewna wątpliwość, czy nie zostały zachwiane proporcje obu urzędów, gdyż Beck nigdy, podczas całej akcji ewakuacyjnej, nie zdawał relacji swemu bezpośredniemu przełożonemu, jeżeli zaś to czynił to zawsze w obecności prezydenta lub naczelnego wodza. Nasuwa to spostrzeżenie o niedocenianiu ostatniego premiera II Rzeczypospolitej. Charakterystyczne, że premier Składkowski dowiedział się o agresji radzieckiej dopiero o godz. 10.00 rano, podczas gdy minister Beck został poinformowany o tym wydarzeniu cztery godziny wcześniej! Świadczy to bardzo wyraźnie o nieliczeniu się z jego osobą, albowiem jak tłumaczyć fakt, iż podległy mu minister spraw zagranicznych nie pofatygował się zawiadomić o tak istotnym zdarzeniu. Izolacja premiera była również zauważalna na wszelkiego rodzaju odprawach i posiedzeniach w czasie kampanii wrześniowej, gdzie decydujący głos zarówno w sprawach politycznych, jak i wojskowych należał do naczelnego wodza i prezydenta⁴.

Inwazja Polski dokonana przez ZSRR spowodowała, iż naczelne władze Rzeczypospolitej zmuszone zostały do przejścia granicy rumuńskiej w nocy z 17 na 18 września 1939 r. Dnia następnego w Czerniowcach odbyła się narada, w której uczestniczyli: Mościcki, Składkowski, Beck i Rydz-Śmigły. Zdecydowali oni o jak najszybszym przejeździe przez Rumunię⁵, ale w wyniku decyzji rządu rumuńskiego „proponującego” Polakom gościnę, rząd zmuszony został do przyjęcia „zaproszenia” i zgodził się na wyjazd do znajdującego się w Mołdawii kurortu Słanic⁶. Oznaczało to, pomimo wcześniejszych deklaracji rumuńskich, internowanie najwyższych władz Rzeczypospolitej. Decyzja rządu rumuńskiego była konsekwencją nacisków Niemiec, ale i wyraźnie niezdecydowanej postawy Wielkiej Brytanii, a szczególnie Francji, która nie była zainteresowana w umożliwieniu władzom polskim (szczególnie rządowi i naczelnemu wodzowi) przedostania

³ *Ibid.*, s. 19.

⁴ *Ibid.*, s. 18.

⁵ S. Składkowski, *Nie ostatnie słowo...*, s. 311.

⁶ E. Duraczyński, *Rząd polski na uchodźstwie 1939–1945: organizacja, personalia, polityka*, Warszawa 1993, s. 27; Rumuni motywowali swą decyzję koniecznością przeprowadzenia mobilizacji w rejonie Bukowiny. Zob. T. Jurga, *U kresu II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1985, s. 524.

się na Zachód⁷. Rząd francuski wyraźnie dał tym do zrozumienia, iż był zainteresowany zmianą na stanowisku prezydenta, a co za tym idzie premiera i naczelnego wodza. Francuzi wyraźnie też akcentowali, że liczą na ścisłą współpracę z gen. Sikorskim⁸, prowadząc jednocześnie grę pozorów z ekipą gen. Skład-

⁷ Stanowisko rządów Francji i W. Brytanii ograniczyło się do złożenia formalnych protestów oraz do potwierdzenia wobec rządu polskiego gotowości udzielenia gościny politycznej. Oba kraje nie zdobyły się jednakże na poważniejszą interwencję dyplomatyczną. Zob. T. J u r g a, *op. cit.*, s. 524; Większą aktywność wykazywał rząd francuski, o czym świadczy depesza premiera Daladiera do ambasadora Thierry z dnia 19 września 1939 r. otrzymana przez tego ostatniego o godz. 23.45: „Proszę uprzedzić rząd rumuński, że uwzględnienie żądań niemieckich odnośnie internowania rządu polskiego byłoby sprzeczne tak ze zobowiązaniami zawartymi w przymierzu oraz więzami przyjaźni, które go łączą z Polską, jak i zasadami prawa azylu. Wymaganie rządu rumuńskiego jest uzasadnione wtedy, gdy zwraca się do członków rządu polskiego, żeby wstrzymali się, dopóki będą przebywać na jego terytorium, od wszelkiej działalności politycznej i wszelkiego sprawowania władzy; nie może jednak domagać się od nich, aby warunkiem pozwolenia na opuszczenie Rumunii było stanowcze zrzeczenie się ich funkcji i zobowiązanie się, że wyjadą z kraju neutralnego”. Zob. T. W y r w a, *Ambasador Francji w Bukareszcie o sytuacji rządu polskiego we wrześniu 1939 r.*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1987, z. 28, s. 187; Była to jednak jednorazowa akcja dyplomacji francuskiej, niepoparta oficjalną notą rządową. Na postawę Francji nie miały wpływu wywierali również niektórzy Polacy, albowiem w zmienionej sytuacji politycznej opowiedzieli się przeciwko legalnym władzom RP. Do nich należał *charge d'affaires* w Rumunii hr. Alfred Poniński, który miał bardzo negatywny stosunek do rządu Składkowskiego, a w szczególności do Becka, co doskonale obrazują depesze ambasadora Thierrego. Pisał w nich m.in.: „Polski *charge d'affaires* oznajmił mi ostatnio, iż zdaniem jego koniecznym jest, żeby nie wywierać więcej presji na rząd rumuński odnośnie traktowania rządu polskiego. Hrabia Poniński nie zaprzecza, że rząd polski, po przyjeździe do Cernauti, źle postąpił ogłaszając orędzie o suwerenności”. Zob. *ibid.*, s. 189; Dopelnieniem przedstawionych faktów niech będzie opinia premiera Składkowskiego, który pisał: „[...] przekonał [ambasador Noël – przyp. M.S.] – rząd francuski pana Daladiera, że lepiej mieć świeży Rząd Polski, utworzony we Francji, niż wytrzymywać nacisk i wyrzuty od starego Rządu Polskiego, który będzie miał pretensje (jakże słuszne!!) z powodu braku okazania przez Francję pomocy, do której była zobowiązana. Zob. S. Składkowski, *Nie ostatnie słowo...*, s. 321.

⁸ Generał Sikorski już w dniu 18 września 1939 r. przeprowadził w Wyżnicy (Rumunia) rozmowy z ambasadorem Leonem Noëlem i gen. Louisem A.J. Faurym, szefem Francuskiej Misji Wojskowej przy polskim Naczelnym Dowództwie, po których strona francuska podjęła szereg kroków zabezpieczających pozycje gen. Sikorskiego jako kandydata do objęcia władzy po niepopularnej we Francji ekipie gen. Składkowskiego. Świadczy o tym pismo gen. Faury'ego do gen. Gamelina: „Ambasador Noël ma o polskiej sytuacji politycznej ugruntowane poglądy i zdaniem moim trafne, pracuje nad utworzeniem rządu narodowego [...] Gen. Sikorski jest osobistością, która w dziedzinie wojskowej jest najbardziej zdatna do pracy dla swojego kraju we Francji”. Zob. T. D u b i c k i, *Żołnierze polscy internowani w Rumunii w latach 1939–1941*, Łódź 1990, s. 42; Składkowski zaś w liście do Bogusława Miedzińskiego z dnia 9 października 1949 r. konstatował: „Sikorski porozumiał się z Francuzami, a specjalnie Noëlem jeszcze w Polsce, co do zmiany Rządu na wypadek opuszczenia Polski. Mówili mi o tym ludzie z mego dawnego wywiadu MSWewn. np. dyr. Żyboriski. Narady odbywały się w pierwszych dniach września 1939 w Krakowie i okolicy. Świadczy o tym również trasa podróży samochodem Sikorskiego w Polsce i Rumunii...”. Konkluzja Składkowskiego była znamienna: „[...] Sikorski był idealnym, wypróbowanym narzędziem, uległym Noëlowi. Nadawał się zupełnie”. Zob. Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie (dalej: IPL), Kolekcja Sławoj Felicjan Składkowski (dalej: KSFS), sg. 3/K/2/17a.

kowskiego⁹. Nadmienić należy, iż ostatni premier II Rzeczypospolitej wyrażał przekonanie, iż gen. Sikorski współ z ambasadorem Francji w Polsce Leonem Noëlem dokonali zamachu stanu¹⁰.

Świadczyć o tym mogą wydarzenia, które rozegrały się w dniu 18 września, kiedy premier Składkowski z przypadkowego miejsca na drodze do Slanic nawiązał kontakt telefoniczny z ambasadą w Bukareszcie i zażądał przysłania samochodu z dyplomatycznymi znakami w określony punkt, aby „cichcem wyrwać się do Bukaresztu”¹¹. Spotkał się jednakże ze zdecydowanym sprzeciwem! Należy podkreślić, iż premier nie był zorientowany w ogólnej sytuacji oraz nie przypuszczał, aby urzędnicy ambasady polskiej w Bukareszcie odmówili pomocy legalnym władzom¹². Dzień później, tj. dnia 20 września 1939 r. Alfred Poniński poinformował premiera, iż ambasada nie mogła udzielić pomocy rządowi z uwagi na koncentrowanie wysiłków na doprowadzeniu do uwolnienia prezydenta¹³, co było ewidentnym kłamstwem.

Internowanie w Rumunii nabrało nowego wymiaru w dniu podania się do dymisji ostatniego gabinetu II Rzeczypospolitej, tj. 30 września 1939 r.¹⁴, gdyż byli ministrowie stali się osobami prywatnymi, co jednakże nie miało wpływu na przyspieszenie ich ewentualnej ewakuacji na Zachód. Wręcz przeciwnie. Stwierdzić jednoznacznie należy, iż możliwości wyjazdu były „blokowane” przez brak zgody wodza naczelnego gen. Sikorskiego na ich wyjazd, który już w pierwszych dniach po przybyciu do Francji wydał polecenie normujące sprawy ewakuacji żołnierzy i cywilów. Według tegoż generałowie mieli czekać na imienne wezwa-

⁹ Według Józefa Jaklicza w dniu 17 września 1939 r. gen. Faury: „[...] Był dobrej myśli, że wszystkie trudności na terenie Rumunii zostaną, ewentualnie z pomocą rządu francuskiego, pokonane, wkrótce będziemy nadal wspólnie pracowali we Francji nad odbudową Armii Polskiej”. Zob. J. J a k l i c z, *17 września 1939 r. w Sztabie Naczelnego Wodza. Kartki z dziennika wojennego*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1967, z. 12, s. 147–148.

¹⁰ IPL, KSFS, sg. 3/K/2/14b.

¹¹ A. P o n i ń s k i, *Wrzesień 1939 r. w Rumunii*, „Zeszyty Historyczne” 1964, nr 6, s. 182.

¹² Maria Pestkowska zwróciła uwagę na ten problem, stwierdzając: „[...] o ile Raczyński zachowywał jeszcze pozory lojalności wobec rządu, którego był przedstawicielem, to dwaj jego współpracownicy – radca, Alfred Poniński, i attaché wojskowy, podpułkownik Tadeusz Zakrzewski, opowiedzieli się otwarcie przeciw legalnym władzom RP, co nawet zdumiało Rumunów. Z pewnością nie mogło to mieć miejsca bez wiedzy ich szefa”. Zob. M. P e s t k o w s k a, *Za kulisami rządu polskiego na emigracji*, Warszawa 2000, s. 12; Natomiast Ludwik Łubieński konstatował w dniu 21 września 1939 r.: „[...] Ambasada nasza w Bukareszcie coraz b[a]r[dziej] świni, dopiero teraz widać, kto w ciężkich czasach wytrzymuje, Poniński całkowicie idzie na zdradę”. Zob. AAN, Akta Ludwika Łubieńskiego, sg. 1, t. 1: 1 IX 1939–7 II 1939, k. 22.

¹³ Według Ponińskiego, premier przyjął jego oświadczenie bez oznak niezadowolenia, zapytując czy próbowano wyrzucić na ambasadę presję, a po skonstatowaniu, że tak było, wyraził przekonanie, że rozumie całą sytuację oraz prosił pozdrowić Rogera Raczyńskiego. Natomiast zupełnie inaczej wyglądała rozmowa Ponińskiego z płk Wendą. Była pełna inwektyw i wulgaryzmów. Zob. A. P o n i ń s k i, *op. cit.*, s. 182–183.

¹⁴ Zob. M. S i o m a, *op. cit.*, s. 24–25.

nie, co faktycznie wykluczało szybką ewakuację. Ponadto na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 17 października 1939 r. stwierdził, iż istniała konieczność podziału uchodźców na grupy¹⁵. Generał Składkowski, niejako automatycznie, zaliczał się do grupy drugiej, co znajduje uzasadnienie w liście Sikorskiego do byłego premiera z dnia 30 listopada 1939 r. Podkreślić trzeba, iż stan ten utrzymał się do maja 1940 r., kiedy nastąpiła zmiana polityki rządu polskiego w stosunku do dygnitarzy internowanych w Rumunii¹⁶.

W początkach października byli oficjele zostali umieszczeni w obozie generalskim w Baile Herculane¹⁷, gdzie odcięci od świata, pozostawieni sami sobie, nie mogąc przedsięwziąć żadnych realnych kroków w celu wydostania się, rozwinęli szeroką korespondencję, która była ostatnim wyrazem „życia politycznego”¹⁸. Podkreślić należy, iż korzystał z niej skwapliwie również gen. Składkowski, który pozostając wciąż człowiekiem czynnym, chciał jak najszybciej wydostać się z Rumunii i podjąć walkę o wolną Polskę. Już w dniu 9 października 1939 r. Składkowski wraz z Kwiatkowskim zredagowali pismo do prezydenta naświetlające sytuację w Rumunii, w którym domagali się umożliwienia wyjazdu byłym urzędnikom państwowym¹⁹. List ten został jednakże przekazany gen. Sikorskiemu²⁰, który udzielił nań odpowiedzi w dniu 4 listopada 1939 r. Do nadaw-

¹⁵ Do pierwszej zaliczono wojskowych nadających się do przewiezienia do Francji, do drugiej zaś należeli: „[...] wojskowi, którzy dla tych lub innych względów nie nadają się do użycia w wojsku we Francji. Ci zostaną w Rumunii i na Węgrzech, lecz muszą być odpowiednio zorganizowani”. Zob. *Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. I: *październik 1939–czerwiec 1940*, oprac. W. Rojek przy współpracy A. Suchcitz, Kraków 1994, s. 35; Ponadto w dniu 3 stycznia 1940 r. premier Sikorski wydał rozporządzenie, aby wszystkie wezwania osób z zagranicy były zgłaszane Prezydium Rady Ministrów z zaznaczeniem z czyjego polecenia dana osoba była wezwana. Zob. M. H a ł a s, *Goście czy intruzi? Rząd polski na uchodźstwie: wrzesień 1939 – lipiec 1943*, Warszawa 1996, s. 75.

¹⁶ W depeszy do Bukaresztu i Budapesztu z dnia 20 maja 1940 r. pisano m.in.: „[...] Obecnie rząd komunikuje, że w związku z niebezpieczeństwem inwazji w Rumunii otrzymał od rządu francuskiego prawa wjazdu i pobytu w północnej Afryce franc.[uskiej] dla następujących 25 osób: Marsz. Ś[migły] Rydz, Józef Beck, gen. T. Kasprz.[ycki] ...Schaezel, Sławoj Składkowski...”. Zob. IPL, Kolekcja Tadeusz Schaezel, sg. 43/1/4/1/31/5.

¹⁷ Tadeusz Dubicki podał, iż tylko siedemnaście osób, a wśród nich Składkowski, Kwiatkowski i Kasprzycki, było internowanych. Pozostali przebywali tam z własnej woli towarzysząc internowanym. Zob. T. D u b i c k i, *Internowanie naczelnych władz cywilnych i wojskowych RP w Rumunii (1939–1944)*, „Łambinowicki Rocznik Muzealny” (Opole) 1998, t. 21, s. 52–53.

¹⁸ Zob. m.in. IPL, Kolekcja Edward Rydz-Śmigły, sg. 18/5/3/4/37–39, listy płk. Zygmunta Wendy oraz marszałka Rydza-Śmigłego z 1939 r.

¹⁹ Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce (dalej: IPA), Archiwum Ogólne (dalej: AOG), Kolekcja Jana Weinsteina (dalej: KJW), t. 34/4.

²⁰ Generała Składkowskiego poinformował o tym listownie szef Kancelarii Cywilnej prezydenta Raczkiewicza pismem z dnia 7 listopada 1939 r. Informował, iż prezydent uczynił tak z uwagi na piastowanie przez gen. Sikorskiego funkcji prezesa rady ministrów. Zob. IPL, KSFS, sg. 3/K/2/5/2.

ców, poprzez Ambasadę RP w Bukareszcie, dotarła ona dziewięć dni później i była w swej formie niechętna, a czasami wręcz gwałtowna. Sikorski pisał m.in.: „Na wstępie zaznaczyć pragnę, iż w piśmie Panów brak śladu jakiegokolwiek zrozumienia sprawy najważniejszej, a mianowicie odpowiedzialności tego rządu za ostatnie wydarzenia, odpowiedzialności tym większej, że uważają się oni za dalszy ciąg rządów od r. 1926. Jest ona straszliwa, jak rzadko bywa w dziejach. Nie waham się stwierdzić, że w tym stanie rzeczy wszelkie podnoszenie głosu przez rząd kłęski narodowej jest czymś nieoczekiwanym. [...] Generalne uznanie ewakuowanych do Rumunii urzędników, jako »zespołu najwartościowszych jednostek w aparacie urzędniczym«, nie może być przez Rząd Polski przyjęte...”²¹. Użyte przez premiera argumenty nie trafiły do przekonania Składkowskiego i Kwiatkowskiego, którzy ponownie zredagowali pismo do prezydenta Raczkiewicza. Datowane na dzień 17 listopada 1939 r. zawierało odpowiedź na stawiane przez gen. Sikorskiego zarzuty, podkreślając ich bezzasadność i krzywdzący stosunek. Autorzy zwrócili natomiast uwagę na fakt, że właśnie rząd, w którym byli ministrami, pierwszy przeciwstawił się zbrojnie Hitlerowi²².

Podkreślić należy, iż z treścią listu gen. Sikorskiego doskonale korespondowały ówczesne nastroje panujące w Paryżu²³, a ponadto w dniu 2 stycznia 1940 r. na posiedzeniu Rady Ministrów Jan Stańczyk zgłosił wniosek o postawienie przed Trybunałem Stanu Sławoja Składkowskiego, Tadeusza Kasprzyckiego i Józefa Becka, a przed sądem wojskowym marszałka Rydza-Śmigłego. Zarzuty wobec premiera zostały sformułowane w czterech punktach, ale, podobnie jak i w innych przypadkach, wniosek ten nie znalazł poparcia u premiera Sikorskiego!, co zaważyło na decyzji o jego odrzuceniu²⁴. Konsekwencją powołania komisji oraz

²¹ IPL, Kolekcja Józefa Becka, sg. 20/5/3/17b; Zob. też: *ibid.*, KSFS, sg. 3/K/2/5/1.

²² Instytut Polski i Muzeum Generała Sikorskiego w Londynie (dalej: IPMSL), Prezydium Rady Ministrów. Archiwum Osobiste Prezesa Rady Ministrów (dalej: AO-PRM), sg. 7; T. W y r - w a, *Generał Sikorski a rząd przedwrześniowy*, „Zeszyty Historyczne” 1984, z. 70, s. 229–230; List, wraz z oddzielną prośbą gen. Składkowskiego o dostarczenie prezydentowi RP, skierowany został do ambasadora RP w Bukareszcie. Zob. IPA, AOG, KJW, t. 34/4.

²³ W dniu 10 października 1939 r. powołano do życia *Komisję dla rejestracji faktów i zbierania dokumentów dotyczących ostatnich zdarzeń w Polsce*. Zob. *Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów...* t. I, s. 11; W tym też miesiącu ambasador Łukasiewicz informował gen. Sosnkowskiego o totalnej krytyce działaczy obozu piłsudczykowskiego, a zwłaszcza członków rządu Składkowskiego i marszałka Rydza-Śmigłego, jaką prowadził gen. Sikorski wspólnie ze swymi współpracownikami. Zob. M. M. P e s t k o w s k a, *Kazimierz Sosnkowski*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1995, s. 85.

²⁴ „Akt oskarżenia” ostatniego premiera II Rzeczypospolitej wymieniał: świadome naruszenie Konstytucji z 1935 r.! poprzez wydanie okólnika o drugiej osobie w państwie; świadome naruszenie przepisów prawnych normujących wolność prasy; systematyczne stosowanie represji względem klasy robotniczej i włościactwa oraz bezprawne wprowadzenie (sic!) obozu karnego w Berezę Kartuskiej. Zob. *Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów...*, t. I, s. 147; O tym: E. D u r a - c z y ń s k i, *Rząd polski...*, s. 50–51; *id.*, *Kontrowersje i konflikty: 1939–1941*, Warszawa 1979, s. 54 i *passim*.

wniosku Stańczyka była dyskusja nad oceną rządów obozu piłsudczykowskiego. Przeprowadzono ją m.in. na posiedzeniu Rady Narodowej RP w dniu 8 marca 1940 r. Tytus Filipowicz z Polskiego Stronnictwa Demokratycznego wystąpił z ostrą krytyką rządów pomajowych. Postulował poprzeć rząd Sikorskiego poprzez zajęcie stanowiska określającego winę rządu Składkowskiego. Proponował postawić przed sądem całą przedwrześniową ekipę. Natomiast Stanisław Mackiewicz (Cat) bronił Konstytucji z 1935 r., ale uważał, że należało ukarać Rydza-Śmigłego „za ucieczkę”. Proponował przyjęcie uchwały mówiącej o tym, „[...] że Składkowski, Beck, Kwiatkowski, Kasprzycki, Śmigły i Stachiewicz źle zasłużyli się Ojczyźnie”. Chciał on również postawienia ministrów rządu Składkowskiego przed Trybunałem Stanu a Rydza-Śmigłego i Stachiewicza przed sądem wojennym²⁵. Uchwała taka nie została jednakże podjęta.

Przedłużające się internowanie spowodowało, iż Składkowski w dniu 23 października 1939 r. złożył oficjalny protest na ręce ambasadora RP w Bukareszcie, domagając się zdecydowanego działania od władz polskich celem uwolnienia zarówno jego, jak i ministrów, ale też i podsekretarzy stanu²⁶. Roger Raczyński w niezręcznie sformułowanej odpowiedzi w dniu następnym przesłał byłemu premierowi *aide mémoire* rządu rumuńskiego²⁷, co było jednoznaczne z odmówieniem nie tylko pomocy, ale nawet jakiegokolwiek kontaktu. Składkowski odpowiedział listem z dnia 30 października 1939 r., zaznaczając:

Jestem pewien, że sprawa ta, będąca niezwykle precedensem w życiu międzynarodowym, stanie się kiedyś przedmiotem publicznej dyskusji w Polsce. Dlatego nie wątpię, że czyni P. Ambasador nadal wysiłki w tym kierunku, by wyjaśnić zasadniczo stanowisko rządu rumuńskiego, pozwalające mu na urągające wszelkiemu poczuciu prawa i słuszności internowanie przez władze rumuńskie b. Prezydenta RP prof. Ignacego Mościckiego, b. członków Rządu i PP. Podsekretarzy Stanu²⁸.

W rzeczywistości działań takich ambasada nie podjęła. Odmowa udzielenia pomocy przez Rogera Raczyńskiego skłoniła internowanych do podjęcia jeszcze jednej próby wydostania się z Rumunii. Zgłosili oni *via* attachat wojskowy w Bukareszcie swoją gotowość podjęcia służby w tworzonej we Francji Armii Polskiej. Uczynili to: Kościałkowski, Świętosławski, Kaliński, Urlych, Krzemieński, Kasprzycki i Składkowski. Ten ostatni w dniu 11 listopada 1939 r. Odpowiedzi we wszystkich przypadkach były odmowne²⁹. Szczególnie nieprzyjemną sformułował wódcę naczelny i premier gen. Sikorski do gen. Składkowskiego. Pisał:

²⁵ R. Turkowski, *Rada Narodowa Rzeczypospolitej Polskiej 1939–1945*, [w:] *Władze RP na obczyźnie podczas II wojny światowej 1939–1945*, t. 1, pod red. Z. Błażyńskiego, Londyn 1994, s. 402.

²⁶ IPL, KSFS, sg. 3/K/2/8a.

²⁷ IPMSL, Kolekcja Roger Raczyński, sg. 482, t. 2.

²⁸ IPL, KSFS, sg. 3/K/2/8c.

²⁹ T. Dubicki, J. Rostworowski, *Sanatorzy kontra sikorszczycy, czyli walka o władzę na uchodźstwie w Rumunii 1939–1940*, Warszawa 1993, s. 47.

Otrzymałem Pańskie zgłoszenie do służby czynnej. Żąda pan w swym podaniu rzeczy niemożliwej. Nie rozporządzam tak silną policją, ani żandarmerią, by ochronić Pana od zniewag i zamachów, które spotkać Go muszą w każdym większym skupisku polskim. Pan, Prezes Rządu odpowiedzialnego za bezprzykładowy pogrom, jakiegośmy doznali, powinien zrozumieć, że jedno mu teraz pozostaje: dać o sobie zapomnieć³⁰.

Pismo opatrzone klauzulą „tajne”. Nadmienić należy, iż podobne enuncjacje pod adresem byłego premiera i jego rządu były dość częste, a charakterystycznym przykładem może być pomówienie Stanisława Mackiewicza dotyczące rzekomego przywłaszczenia przez Składkowskiego i jego ministrów około 25 milionów złotych w złocie Banku Polskiego³¹. Sprawa ta była również przedmiotem zainteresowania Komisji Badawczej przy Ambasadzie RP w Bukareszcie, która przesłuchiwała wszystkich ministrów i wiceministrów znajdujących się w Baile Herculane oraz Brasowie³². Ponadto, zarówno premier, jak i członkowie jego rządu, w tym okresie byli poddawani przesłuchaniom w sprawie mienia publicznego wywiezionego z kraju³³.

Podkreślić należy, iż przełom w myśleniu ówczesnych władz z premierem na czele nastąpił w maju 1940 r., gdy inwazja Niemiec była coraz bardziej realna, i gdy w obawie przed dostaniem się w ręce niemieckie, gen. Sikorski zdecydował się na częściową ewakuację internowanych w Rumunii i na Węgrzech³⁴.

³⁰ IPL, KSFS, sg. 3/K/2/9, pismo L.dz.2/Tj./G.M; Zob. też: S. Składkowski, *Nie ostatnie słowo...*, s. 345–346; Znacznie „łagodniejsze” w swej jednakowej treści były depeche odmowne podpisane przez gen. Mariana Kukiela skierowane do: Zyndrama-Kościółkowskiego, Wojciecha Świętosławskiego, Kwiatkowskiego, Emila Kalińskiego, Juliusza Ulrycha oraz gen. Jakuba Krzemińskiego. Zob. T. Dubicki, *Internowanie naczelnych władz...*, s. 56.

³¹ Artykuł ukazał się w nr 5 „Słowa” (Paryż) w dniu 18 lutego 1940 r. Trzy dni później był premier sformułował polemiczną odpowiedź stwierdzając jednoznacznie, iż internowany rząd nie dysponował wspomnianą sumą pieniędzy. Zob. IPA, Archiwum Osobowe (dalej: AOS), Składkowski Felicjan Sławoj, sg. I/4A; Odpowiedź Mackiewicza ukazała się w nr 7 „Słowa” w dniu 3 marca 1940 r. Pisał on: „Otóż lojalnie stwierdzam, że p. Składkowski ma rację, pisząc iż rząd polski w Rumunii żadnego złota nie zatrzymał. Moje pierwsze informacje były błędne”. Zob. IPL, KSFS, sg. 3/K/2/10b.

³² IPMSL, PRM. AO-PRM, sg. teka 37b/1, Sprawozdanie Aleksandra Robinsona, członka Komisji Badawczej i Jerzego Luxemburga, referenta tejże Komisji.

³³ W dniu 16 lutego 1940 r. Komisja Ochrony Mienia Państwowego przy Ambasadzie RP w Bukareszcie zwróciła się pismem do gen. Składkowskiego z prośbą o podanie „[...] wszelkich znanych Panu bliższych danych co do wwiezionego mienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych względnie o wskazanie osób – możliwie z adresami – które dane takie posiadają lub mogłyby w tej sprawie udzielić jakichkolwiek wyjaśnień”. Zob. Biblioteka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Archiwum Emigracji w Toruniu (dalej: AET), Spuścizna Sławoja Felicjana Składkowskiego (dalej: SSFS), pudło: Sławoj Składkowski,teczka: wojsko i polityka; Generał Składkowski odpowiedział obszernym listem datowanym na dzień 20 lutego 1940 r. wyjaśniając, iż nie był kompetentny do odpowiedzi na postawione pytanie, gdyż jako szef rządu nie nadzorował działalności urzędników MSW po przekroczeniu granicy rumuńskiej. Zob. *ibid.*

³⁴ Jacek Piotrkowski zwrócił uwagę na fakt, iż: „[...] Plotki na temat rozmów prof. Kazimierza Bartla w Moskwie, czy potencjalnej możliwości powołania takiego rządu przez Niemców,

Uczył to podczas obrad Rady Ministrów w dniu 8 maja 1940 r. Wniosek poparł Stanisław Kot, sugerując przy tym, aby w pierwszej kolejności byli to ludzie „lojalni”. Zaliczył do nich obok Kwiatkowskiego również gen. Składkowskiego³⁵. Innego zdania był wprawdzie Jan Stańczyk, który, jak zapisano w protokole posiedzenia Rady Ministrów „Sprzeciwia się wszelkim względom dla Składkowskiego, który w katowaniu ludzi okazał się sadystą nie byle jakim”, ale głos ten nie miał wpływu na decyzje rządu, który postanowił utworzyć komisję dla rozważenia, których członków rządu przebywających w Rumunii należało „ściągnąć” do Francji³⁶. Zaznaczyć warto, iż decyzja Sikorskiego wynikała także z obawy przed wzrastającą pozycją sanatorów³⁷.

W tym czasie gen. Składkowski wciąż pozostawał w obozie internowania w Baile Herculane, czekając na pozwolenie wyjazdu. Nadeszło ono w czerwcu 1940 r., co skutkowało wyjazdem Składkowskiego do Bukaresztu w dniu 11 czerwca 1940 r., gdzie dowiedział się on o przygotowywanej przez ppłk Tadeusza Zakrzewskiego ucieczce do Turcji i dalej do Syrii³⁸ oraz otrzymał pozwolenie opuszczenia Rumunii i zgodę Wodza Naczelnego na wyjazd do Francji, do żony. Nadmienić trzeba, iż podobne pismo otrzymał również Witold Grabowski. Po załatwieniu ostatnich formalności: uzyskaniu wiz bułgarskiej (14 czerwca) i tureckiej (18 czerwca) oraz potwierdzeniu zgody na swój wyjazd w Ambasadzie Polskiej Składkowski wyruszył wraz z Grabowskim pociągiem w drogę powrotną do Baile Herculane, ale po drodze obaj przesiedli się do pociągu jadącego do Turcji³⁹.

Ucieczka powiodła się. W dniu 24 czerwca 1940 r. obaj dotarli do Istambułu, gdzie ich przyjazd wywołał zamieszanie, albowiem urzędnicy ambasady w Istambule nie zostali o tym uprzedzeni⁴⁰. Powodem było zapewne zamieszanie

skłaniały rządzących do ewakuowania wszystkich b. Ministrów z terenu Rumunii”. Zob. J. Piotrkowski, *Polemika podporucznika z naczelnym wodzem*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2002, R. III (LIV), nr 2, s. 103.

³⁵ *Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów...*, t. I, s. 287; Kot we wniosku opowiedział się za ewakuowaniem byłych urzędników (w tym Składkowskiego) do południowej Francji, aby w ten sposób odizolować byłych prominentów od środowisk politycznych. Zob. tamże, s. 288; Natomiast Tadeusz Dubicki i Jan Rostworowski podali, że Składkowski miał zostać przewieziony do Algierii. Zob. T. Dubicki, J. Rostworowski, *op. cit.*, s. 135.

³⁶ AAN, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej 1939–1946 (dalej: MPiOS), sg. 129, k. 2; W przypadku ważniejszych osobistości decyzję każdorazowo podejmował osobiście premier Sikorski. Tak było m.in. w przypadkach Składkowskiego i Grabowskiego. Zob. M. Hałas, *op. cit.*, s. 82.

³⁷ O tym m.in. T. Dubicki, J. Rostworowski, *op. cit.*, s. 132–134.

³⁸ T. Dubicki, *Internowanie naczelnych władz...*, s. 58.

³⁹ *Ibid.*; Natomiast Składkowski wspominał, iż odjazd nastąpił tuż po północy w dniu 22 czerwca 1940 r. bezpośrednio w kierunku granicy bułgarskiej. Zob. S. Składkowski, *Nie ostatnie słowo...*, s. 384–386.

⁴⁰ Konsulat RP w Stambule w piśmie do ppłk Zakrzewskiego zapytywał: „Czy b. premier i min. sprawiedliwości wyjechali do Turcji za zgodą P. pułkownika”, na co otrzymał odpowiedź,

spowodowane klęską Francji i przeniesieniem siedziby rządu polskiego do Londynu. Wkrótce też okazało się, że zostali „poproszeni” o nieopuszczanie terytorium Turcji aż do zmiany rozkazu przez gen. Sikorskiego. Oznaczało to *de facto* internowanie obywateli polskich przez rząd polski na terenie neutralnego państwa. W dniu 3 lipca gen. Składkowski dowiedział się o ponownie odmownej decyzji gen. Sikorskiego w sprawie przyjęcia go do Wojska Polskiego. Złożył więc podanie o wyrażeniu zgody przez Naczelnego Wodza na wstąpienie do armii angielskiej. Zgodę taką otrzymał, podobnie jak i Grabowski. Jednakże Anglicy po początkowym zaakceptowaniu prośby, w sierpniu 1940 r. zmienili zdanie. Znamienne, że odpowiedź tę otrzymał Składkowski za pośrednictwem ambasadora Sokolnickiego, który przesłał ją w imieniu rządu angielskiego.

Pobyt w Istambule⁴¹ upłynął gen. Składkowskiemu na bezczynności przerywanej pisaniem listów i prośb do Naczelnego Wodza o przyjęcie do wojska. Spotkał się m.in. z ambasadorem Sokolnickim w Yeniköy⁴². W dalszych kontaktach Składkowskiego z Sokolnickim obaj zachowali wyraźny dystans. Sam Składkowski dość często nagabywał ambasadora o możliwości wyjazdu. Odpowiedzią były instrukcje rządu zabraniające wyjazdu. Michał Sokolnicki wspominał: „Instrukcja, jaką otrzymałem jedyna w tym przedmiocie – polecała mi pomóc panom w przyjeździe i pobycie ich na terenie Turcji [...] Z chwilą otwarcia azylu dla Polaków przez gubernatora Cypru, obaj panowie mają możliwość swobodnego wyboru: pozostać w Turcji lub wyjechać na Cypr. Zależy to wyłącznie od nich samych oraz wyboru, jaki uczynią. Nacisku żadnego nikt czynić nie będzie”⁴³. Składkowski, podobnie zresztą jak i Grabowski, odmówił udania się na

iż wyjechali na rozkaz naczelnego wodza, oraz że mieli jechać do Syrii. Zob. T. Dubicki, *Internowanie naczelnych władz...*, s. 58; Dopiero w początkach lipca ambasador Michał Sokolnicki otrzymał telegram od ministra spraw zagranicznych o treści: „Na życzenie premiera proszę ułatwić członkom byłego rządu przejazd i pobyt w Stambule. Premier specjalnie przywiązuje wagę, aby nie jechali do Palestyny. Proszę Pana Ambasadora dołożyć wszelkich starań dla umożliwienia i przyspieszenia ewakuacji z Rumuni do Turcji osób zagrożonych politycznie”. Zob. M. Sokolnicki, *Dziennik ankarcki 1939–1943*, Londyn 1965, s. 132.

⁴¹ Mieszkał w Kadiköy Moda w pensjonacie Apergis. Zob. IPMSL, Archiwum Konsulatu Generalnego RP w Tel-Awiiwie (Palestyna), sg. A.49.183/824-Składkowski Dr Felician; Po wyjeździe Składkowskiego jego rodzina zamieszkała w hotelu „Moda Palace” w Kadiköy. Za ten pobyt Składkowski musiał zapłacić 148,45 funtów tureckich, którą to kwotę rozłożono na raty i potrącano mu z pensji pobieranej w Palestynie. Zob. AET, SSFS, pudło: Sławoj Składkowski,teczka: Wojsko i polityka, pismo Ekspozytury szefa intendentury Stanu Naczelnego Wodza na Środkowym Wschodzie do gen. Składkowskiego z dnia 11 VIII 1941.

⁴² Michał Sokolnicki podał, że spotkanie miało miejsce w dniu 14 sierpnia 1940 r., a rozmowa ograniczyła się do kwestii dalszego pobytu i przyszłych zamiarów Składkowskiego i Grabowskiego. Zob. M. Sokolnicki, *op. cit.*, s. 131; Składkowski podaje natomiast, że do spotkania doszło w dniu 15 sierpnia 1940 r., a ambasador ograniczył się do zakomunikowania stanowiska rządu angielskiego w sprawie przyjęcia do armii angielskiej oraz do omówienia sytuacji w Turcji. Zob. S. Składkowski, *Nie ostatnie słowo...*, s. 417.

⁴³ M. Sokolnicki, *op. cit.*, s. 132.

Cypr, argumentując, iż jako wojskowy chciał służyć w wojsku. We wrześniu 1940 r. gen. Składkowski i ppor. Grabowski ponownie zgłosili się do attaché wojskowego Ambasady Angielskiej płk. Browna, ale ponownie poinformowano ich o odmowie przyjęcia do wojska angielskiego. Jednakże po decyzji przyjęcia ppor. Grabowskiego do WP gen. Składkowski zdecydował się na napisanie prośby do prezydenta Raczkiewicza o umożliwienie podjęcia służby w Wojsku Polskim lub angielskim⁴⁴. Złożył ją w dniu 3 października 1940 r. W tym też miesiącu wystąpił o przyjęcie do wojska tureckiego, ale zgody nie otrzymał.

Wszystkie zabiegi i starania zostały w końcu uwieńczone sukcesem, gdyż w dniu 24 listopada 1940 r. Składkowski otrzymał pozwolenie naczelnego wodza na wyjazd do Ośrodka Zapasowego Brygady Strzelców Karpackich gen. Stanisława Kopańskiego w Palestynie⁴⁵. Na zmianę decyzji gen. Sikorskiego niepomierny wpływ wywarł prezydent, który wstawił się za Składkowskim.

Decyzja o wyjeździe z Istambułu zapadła w dniu 3 stycznia 1941 r. Dzień później gen. Składkowski został dokooptowany do transportu osiemdziesięciu pięciu szeregowych pod dowództwem por. Wilhelma Lutyka, który pociągiem udał się do Mersyny. Pięć dni później okrętem ORP „Warszawa” odpłynął do Palestyny⁴⁶. W Haifie, w dniu 10 stycznia został przyjęty do wojska, a następnie wraz z płk Kornausem odwieziony przez gen. Kordiana Zamorskiego do polskiego obozu na wzgórzu Latrun⁴⁷. Początkowo pozostawał bez przydziału, jednak na wniosek gen. Zamorskiego dowódca Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich (SBSK) gen. Stanisław Kopański wyraził zgodę na objęcie funkcji inspektora sanitarnego jednostek i instytucji Armii Polskiej na terenie Palestyny,

⁴⁴ Pisał: „Po otrzymaniu czterokrotnej odmowy przyjęcia do wojska polskiego i jednorazowej do angielskiego, proszę posłusznie pana Prezydenta, będącego najwyższym autorytetem Państwa i Narodu, o umożliwienie mi wykonywania obowiązku i prawa Polaka w chwili zagrożenia Ojczyzny, służby wojskowo-lekarskiej w wojsku polskim lub angielskim w najniższym choćby stopniu i funkcji”. Zob. S. Składkowski, *Nie ostatnie słowo...*, s. 422.

⁴⁵ W depezy nr 2357 z dnia 16 listopada 1940 r. do dowódcy Brygady Strzelców Karpackich w Egipcie gen. Stanisława Kopańskiego gen. Władysław Sikorski pisał: „Generała Składkowskiego skierowałem do Ośrodka Zapasowego waszej Brygady. Ze względu na nadmiar lekarzy wojskowych nie może on mieć pierwszeństwa przy obsadzie funkcji lekarskich”. Zob. IPL, Kordian Zamorski, Pamiętnik z 1941 roku, rkps., s. 19; Zob. też: S. Składkowski, *Nie ostatnie słowo...*, s. 427.

⁴⁶ Składkowski wspominał: „Dostałem kabinę I-szej klasy, do której zaprosiłem mego „wodzina” porucznika Lutyka i pułkownika Kornausa, który jako mąż zaufania władz naczelnych jechał do Palestyny robić selekcję w wojsku. Tworzyliśmy więc niezbyt zharmonizowaną trójkę, ale [...] wspólne podróże zbliżają”. Zob. Składkowski, *Nie ostatnie słowo...*, s. 430.

⁴⁷ *Ibid.*, s. 433; Kordian Zamorski w liście do gen. Kopańskiego pisał: „Przyjechał Gen. Składkowski, po którego wyjechałem do Hajfy. Jest wyniszczony, ale w dobrej formie i podkreśla stale, że podejmie się każdej pracy. Jest ambarasujący, bowiem nie chce przyjąć nawet form grzeczności przysługujących mu z racji jego stopnia”. Zob. IPL, Kordian Zamorski, Pamiętnik..., rkps., s. 10.

ale bez uprawnień dowódczych i kompetencji administracyjnych wobec personelu służby zdrowia⁴⁸. Do jego obowiązków należały inspekcje szpitali, instytucji wojskowych, ale i odczyty z dziedziny medycyny⁴⁹.

Stwierdzić należy, iż powrót do wojska byłego premiera, znieawidzonego i oskarżanego o przyczynienie się do klęski wrześniowej, wypadł wręcz imponująco. Powierzono mu stanowisko odpowiadające kwalifikacjom wyższego oficera, chociaż nie generała, zapewniono mieszkanie, ordynansa i wcale nie małe uposażenie⁵⁰. Powodem przywilejów (np. Witold Grabowski został przyjęty do WP jako szeregowiec) była znajomości Składkowskiego z wieloma oficerami sprawującymi ważne stanowiska w Palestynie. Najważniejszym z nich był gen. Zamorski, przed wojną komendant główny Policji Państwowej i podwładny Składkowskiego. To on jako komendant Ośrodka Zapasowego SBSK powierzył Składkowskiemu stanowisko inspektora oddziałów sanitarnych. Również dzięki niemu w początkach marca 1941 r. Składkowski został oddelegowany jako stały delegat wojska przy Polskim Czerwonym Krzyżu w Palestynie z pozostawieniem obowiązków inspekcji sanitarnych w wojsku⁵¹. W dniu 3 marca uchwałą Zarządu PCK Składkowski został wyznaczony wraz z dr Dąbkowską i dr Wołyńskim do organizacji kursów sanitarnych wśród uchodźców⁵².

Działalność Składkowskiego na terenie Palestyny w pierwszej połowie 1941 r. ograniczała się w zasadzie do pracy sanitarnej, chociaż nie zaprzestał działalności

⁴⁸ IPMSL, Ośrodek Zapasowy S.B.S.K., sg. A.VIII.2, t. 3, pismo L.dz.117/tjn/41 gen. Kopańskiego do gen. Zamorskiego z dnia 21 stycznia 1941 r.; Zob. też: *ibid.*, pismo L.dz.175/tjn/41 gen. Zamorskiego do gen. Kopańskiego z dnia 3 lutego 1941 r., będące odpowiedzią; por. również: *ibid.*, sg. A.VIII.2, t. 9, Wykaz oficerów stanowiących obsadę etatową oddziałów; Rozkaz nr 19 z dnia 24 stycznia 1941 r. wydany przez Komendę Ośrodka Zapasowego Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich na podstawie telefonicznej zgody dowódcy gen. Kopańskiego z dnia 22 stycznia 1941 r. Zob. S. Składkowski, *Latrun*, „Kultura” (Paryż), 1962, nr 10, s. 110; Natomiast Wiesław Fusek z wyraźnym sarkazmem zapisał w swym dzienniku: „31 I 1941. El Dikheila. Egipt. Doszło do nas, że gen. Składkowski został szefem sanitarnym naszych jednostek w Palestynie. Będzie mógł dobrze przestudiować system asenizacyjny obozowych ustępów”. Zob. W. Fusek, *Przez pisaki pustyni. Z dziennika żołnierza Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988, s. 171.

⁴⁹ Zob. S. Składkowski, *Dziennik czynności i inspekcji sanitarnych jednostek i instytucji Armii Polskiej na terenie Palestyny od 25 I 1941 do 25 V 1941*, rkps., AET, SSFS, pudło: zeszyty.

⁵⁰ Uposażenie oficerów oraz szeregowych oddziałów polskich na terenie Środkowego Wschodu zostało ustalone w dniu 27 grudnia 1940 r. Generał w służbie czynnej otrzymywał 65 funtów szterlingów (netto), a oficerom pierwszej grupy przysługiwało ponadto bezpłatne wyżywienie oraz zakwaterowanie. 10% stanu otrzymywało strawne po 2 szylingi 9 pensów dziennie oraz dodatek kwaterowy po 4 szylingi dziennie. Do tego przysługiwał dodatek kolonialny po 3 szylingi i 6 pensów. Zob. IPMSL, Ośrodek Zapasowy S.B.S.K., sg. A.VIII.2, t. 3, odpis uposażenia oficerów i szeregowych.

⁵¹ S. Składkowski, *Latrun*, „Kultura” (Paryż), 1962, nr 10, s. 113.

⁵² IPMSL, MSW. Dział Administracyjny, sg. A.9.IV, t. 3, notatka sporządzona przez oficera do zadań specjalnych Naczelnego Wodza gen. Izzydora Modelskiego dla Stanisława Kota opracowana na podstawie pisma SBSK „Nasze Drogi”.

politycznej. Należał najprawdopodobniej do tajnej organizacji istniejącej w oddziałach Ośrodka Zapasowego SBSK, na ślad której wpadł brytyjski wywiad już we wrześniu 1940 r.⁵³ Nie krył się ze swymi poglądami, podkreślając na każdym kroku przymioty Piłsudskiego. Pomimo tego nigdy oficjalnie nie krytykował Sikorskiego, a wręcz przeciwnie, podkreślał swą lojalność i gotowość do służby bez względu na stanowisko⁵⁴. Wkrótce po przyjeździe do Palestyny rozpoczął zbieranie materiałów od byłych oficerów i pisanie wspomnień z kampanii wrześniowej w świetle korzystnym dla najwyższych władz politycznych i wojskowych II Rzeczypospolitej. Elementy te złożyły się na całokształt działalności politycznej gen. Składkowskiego w Latrun. Dzięki poparciu ludzi o podobnych mu poglądach doskonale funkcjonował w nowym środowisku⁵⁵. Nie był, wbrew opinii gen. Sikorskiego z listopada 1939 r., alienowany ze środowisk polskich czy angielskich.

Poczynania te były tolerowane przez rząd polski w Londynie, głównie z uwagi na brak kadr oficerskich mogących zastąpić przedwojennych wyższych dowódców. Jednakże naczelny wódz postanowił sprawę uregulować poprzez wysłanie misji płk Andrzeja Liebicha, której celem było zbadanie stanu stosunków panujących w oddziałach polskich stacjonujących na Środkowym Wschodzie. W dniu 26 lutego 1941 r. Sikorski podpisał instrukcję wykonawczą, która została ujawniona po przybyciu misji do Palestyny w kwietniu 1941 r. Zreferował ją gen. Zamorski w obecności członka misji ppłk Krajowskiego. Jeden z jej punktów stanowił: „Nie wolno oficerom komunikować się z członkami wrześniowego rządu i z byłymi posłami sejmu i senatorami”⁵⁶. Rozkaz nie został w pełni wykonany, gdyż w Latrun jedynie płk Witek i ppłk Krajowski zachowali wyraźny dystans do „kolegów”, w tym Składkowskiego. Nie mogło być zresztą inaczej, gdyż na około pięćset osób przebywających w obozie, ponad sto było oficerami w większości o poglądach zbliżonych do piłsudczykowskich. Rozkazu nie przestrzegał m.in. szef służby zdrowia ppłk dr Stanisław Orłowski, bezpośredni zwierzchnik gen. Składkowskiego. Jednakże w maju dowódca SBSK w piśmie do Sikorskiego podkreślał, iż o żadnej niesubordynacji czy działaniach antyrządowych w brygadzie i ośrodku zapasowym nie mogło być mowy⁵⁷.

⁵³ Dość enigmatycznie pisała o tym Walentyna Korpalska. Zob. W. Korpalska, *Władysław Eugeniusz Sikorski. Biografia polityczna*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988, s. 219–220; Natomiast Maria Pestkowska, powołując się na raporty służby informacyjnej MSW przesyłane z Bliskiego Wschodu, stwierdziła, iż na tym terenie działały różne grupy antyrządowe. W raportach powtarzały się nazwiska: Poniatowskiego, Drymmera, Giedroycia, Koca i Składkowskiego. Zob. M. Pestkowska, *Kazimierz Sosnkowski...*, s. 164.

⁵⁴ S. Kopański, *Wspomnienia wojenne 1939–1946*, Londyn 1972, s. 121.

⁵⁵ Bronisław Kuśnierz pisał: „[...] Na zewnątrz [Ośrodka Zapasowego SBSK – przyp. M.S.] pewne elementy także i w prasie lokalnej, w Palestynie, starały się odtworzyć powagę i autorytet jego [Składkowskiego – przyp. M.S.] jako »męża stanu«. Zob. IPMSL, PRM. AO-PRM, sg. 44/5, pismo Bronisława Kuśnierza do gen. Sikorskiego z dnia 11 listopada 1941 r.

⁵⁶ S. Składkowski, *Latrun...*, s. 117.

⁵⁷ S. Kopański, *Wspomnienia wojenne...*, s. 115.

Stosunki wśród oficerów przebywających w Latrun pomimo podobnych poglądów politycznych pozostawały napięte. Powodem była przeprowadzona w początkach 1941 r. weryfikacja, która miała wyłonić żołnierzy niezdolnych do służby. W rzeczywistości objęła część oficerów głównie ze względów politycznych. Znalazł się wśród nich również gen. Składkowski⁵⁸, który został przeniesiony do II grupy z zastrzeżeniem, że miał pozostać w niej bez przydziału służbowego⁵⁹. Stało się to zgodnie z rozkazem szefa Sztabu Naczelnego Wodza z dnia 14 maja 1941 r. Ponadto zaliczony został do nieczynnych zawodowo, co spowodowało przejście w stan spoczynku oraz przeniesienie do Stacji Zbornej dla Generałów w Tel-Awivie⁶⁰.

Przeniesienie do II grupy oznaczało zmniejszenie poborów o połowę, co w znacznym stopniu wpłynęło na poziom życia generała i jego czteroosobowej rodziny. Zamieszkali przy ul. Dov Hoss 6 w centrum Tel-Awivu⁶¹. Wbrew rozkazowi nie zaprzestał działalności politycznej. Uczestniczył w spotkaniach ze swymi dawnymi współpracownikami i kolegami⁶², które niejednokrotnie odbywały się w jego mieszkaniu. Omawiano zagadnienia aktualne oraz związane z odbudową pozycji i znaczenia piłsudczyków w życiu politycznym. Działania te stanowiły m.in. obszar zainteresowania delegata Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Tadeusza Lubaczewskiego, który, jak pisał Wiktor Drymmer: „[...] składał meldunki do Londynu ze skargami na działalność piłsudczyków i na działalność przywódców ich jak np. na b. premi.[era] Jędrzejewicza i Sławoja Składkowskiego”⁶³. Również minister stanu do spraw polskich na Bliskim Wschodzie

⁵⁸ Inny powód wskazał gen. Zamorski w piśmie z dnia 7 lipca 1941 r. do dowódcy WP na Środkowym Wschodzie pisząc: „[...] na podstawie »depeszy z Londynu« został przyjęty do W.P. Gen. dyw. Składkowski, a potem okazało się – według oświadczenia pułk. dypl. Liebicha – że depesza była sfałszowaną i gen. Składkowskiego trzeba było zwolnić ze stanowiska”. Zob. IPMSL, Ośrodek Zapasowy S.B.S.K., sg. A.VIII.2, t. 3.

⁵⁹ AET, KSFS, pudło: Sławoj Składkowski,teczka: Wojsko i polityka, pismo L.1803/tjn.; Zgodnie z pismem L.dz.112/36/I/tjn/41 gen. Kopańskiego: „Przeniesienie Gen. Składkowskiego do Stacji Zbornej w Tel-Awiv powinno nastąpić do dnia 21 bm.”. Zob. *ibid.*

⁶⁰ *Ibid.*; Rozkazem z dnia 31 grudnia 1941 r. gen. Zając (od dnia 25 września 1941 r. dowódca oddziałów polskich na Środkowym Wschodzie) zarządził rozmieszczenie zwolnionych oficerów na terenie Palestyny. W tym celu utworzone zostały 3 ośrodki oficerskie: w Jerozolimie, w Tel-Awivie oraz Haifie. Oficerowie objęci rozmieszczeniem mieli prawo mieszkać prywatnie, chodzić w cywilnym ubraniu i przyjmować cywilne zajęcia, natomiast nie wolno im było brać czynnego udziału w życiu politycznym. Zob. *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. II, cz. 2, Londyn 1975, s. 302.

⁶¹ W połowie 1944 r. Składkowski mieszkał na ulicy Gnesin. Zob. BPL, , s. 166.

⁶² Henryk Janiszewski pisał: „Wczoraj [tj. dnia 14 lutego 1945 r. – przyp. M.S.] spotkałem u p-wa Żybońskich byłego smutnej pamięci, premiera polskiego generała Składkowskiego. Wygląda b. staro: włosy siwe, cera żółtawo-błada, policzki zapadłe. Mówił przedko, chropowatym głosem o deklaracji „trójki”, podkreślając kilkakrotnie, że wojna się jeszcze nie skończyła”. Zob. BPL, H. Janiszewski, Pamiętnik 1939–1947, t. VIII: grudzień 1944–maj 1945, sg. rkps. 572, s. 58.

⁶³ IPL, Kolekcja Wiktor Drymmer, sg. 7, sprawa Lubaczowskiego; Zdaniem Drymmera były

Stanisław Kot w drugiej połowie 1942 r. w listach do Sikorskiego, Strońskiego i Mikołajczyka donosił o wszelkich poczynaniach sanatorów na czele z Januszem Jędrzejewiczem, Składkowskim i Drymmerem⁶⁴.

Reasumując podkreślić należy, iż poddany analizie okres prawie dwóch lat, w czasie których ostatni premier II Rzeczypospolitej, nie pełniąc już żadnej funkcji publicznej, znalazł się na marginesie nie tylko życia politycznego, ale i na marginesie życia, skłania do refleksji nad postawą nowych władz polskich. Wyraźnie zarysowują się dwa okresy: od momentu przekroczenia granicy rumuńskiej do kłeski Francji oraz drugi, który zakończyło usunięcie z wojska byłego premiera i przeniesienie w stan spoczynku. W obu postawa nie tylko Sikorskiego, ale nade wszystko części jego otoczenia była kontrowersyjna, zważywszy na fakt, iż z ewakuacją „lojalnych” polityków czekano do przysłowiowej ostatniej chwili. Zrozumiałe wydaje się natomiast zachowanie wobec tych przedwojennych polityków, którzy wyraźnie przystąpili do krytyki zarówno nowego premiera, jak i całokształtu polskiej polityki. Nie zmienia to jednakże faktu, iż niektóre działania przynoszą ujmę władzom polskim. Przykładem internowanie gen. Składkowskiego w Turcji, czy postawa ambasadorów Raczyńskiego i Sokolnickiego.

to celowe działania rządu zmierzające do dezawuacji środowiska piłsudczykowskiego na Bliskim Wschodzie. Drymmer pisał: „Tą drogą [przekupstwa – przyp. M.S.] werbowano się również »lapsów«, którzy składali p. Lubaczewskiemu meldunki o życiu osobistym uchodźców. Oczywiście celem formalnym było badanie stanu majątkowego /!/ uchodźców, o czym niżej, praktycznie chodziło panu L. o zdobycie materiału dla meldunków i przeciwdziałanie wobec opozycji ze strony »piłsudczyków«, których się bał i prześladował. Stąd jego meldunki do Stańczyka i Kota na działalność p. Jędrzejewicza i Sławoja-Składkowskiego”. Zob. tamże; Por. IPMSL, Kolekcja Stanisława Kota, sg. 25, t. 23A, sprawozdanie Lubaczowskiego do Stanisława Kota z dnia 12 listopada 1942 r.

⁶⁴ *W kraju i na emigracji. Materiały z londyńskiego archiwum ministra prof. Stanisława Kota (1939–1943)*, wybór i oprac. J. Gmitruk, Z. Hemmerling, J. Sałkowski, Warszawa 1989, s. 338; Maria Pestkowska zwróciła uwagę, iż Kot w swych ocenach do mniej lub bardziej „szkodliwych” zaliczał m.in. gen. Składkowskiego, a także Stefana Świdierskiego, Zdzisława Stahla i Macieja Starzewskiego. Zob. M. Pestkowska, *Za kulisami...*, s. 157.